

Antoni Pelczyk

Budownictwo murowane - czyli problem z autentycznością, technologią i stereotypami w polskich muzeach na wolnym powietrzu

Studia Lednickie 9, 133-143

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANTONI PELCZYK
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy
IEiAK – Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

BUDOWNICTWO MUROWANE - CZYLI PROBLEM Z AUTENTYCZNOŚCIĄ, TECHNOLOGIĄ I STEREOTYPAMI W POLSKICH MUZEACH NA WOLNYM POWIETRZU

*„Między architekturą a innymi gałęziami sztuk
plastycznych istnieje różnica dopuszczająca w
budownictwie (...) możliwość reprodukcji, (...).
Pochodzi to stąd, że budynek wznoszony wedle planu artysty,
ale wielu obcymi rękami – może być łatwiej odtworzony niż obraz czy statua”.*
(Ksawery Piwocki, 1946, s. 57)

Polskie muzealnictwo na wolnym powietrzu, jak dotąd, nie ma dużego doświadczenia z translokacją, konserwacją i ekspozycją budownictwa murowanego¹. Faktem jest, że tu i ówdzie można spotkać, szczególnie w muzeach położonych na ziemiach dawniejszego zaboru pruskiego, przykłady wiejskiego budownictwa murowanego. Niestety owe budynki w wielu przypadkach są dość dowolnymi rekonstrukcjami bądź kopiami², stąd niełatwo mówić tu o konserwatorskim podejściu do demontażu i rekonstrukcji takiego obiektu, a tym bardziej porównywać się do muzeów skandynawskich, holenderskich, angielskich, czy też niemieckich. Powodów takiego stanu rzeczy można podać wiele. Część z nich możemy zaliczyć do przyczyn obiektywnych wynikających z sytuacji ideologicznej i historycznej kraju, panujących zasad i metod konserwacji, powojennego stanu zachowania substancji drewnianej³, programu ochrony budownictwa drewnianego⁴ oraz celów badawczych polskiej etnografii, część zaś do subiektywnych - budowanych na stereotypach.

¹ Dotyczy to głównie budownictwa z cegły, kamienia, marmuru, wapienia i surowej gliny.

² Pod pojęciem *kopia* rozumiem odtworzenie (powielenie) w muzeum z nowych materiałów obiektu oryginalnego pozostającego nadal w terenie (poza muzeum). Warunkiem powstania kopii jest jej zaistnienie (trwanie) „obok” oryginału, w którym zawierają się autentyczność materiału i wszelkie inne wartości gwarantujące jemu (oryginałowi) bycie zabytkiem. Zdarzyć się może, że w którymś momencie oryginał ulegnie całkowitej destrukcji i wtedy pozostanie jedynie jego kopia, która choć przejmie wartości nadane i zewnętrzne oryginału, to i tak będzie pozostawać kopią, gdyż powstała w momencie synchronicznego istnienia z oryginałem. Rekonstrukcja to wszelkie prace na oryginalne mające na celu nie tylko uzupełnienie ubytków powstałych w czasie jego trwania, ale i stworzenie w ostateczności (ze względu na potrzeby społeczne, emocjonalne, edukacyjne), kiedy oryginał już nie istnieje, jego substytutu.

³ Najtrafniej ujął to prof. W. Antoniewicz, który w swoim wystąpieniu na 19. Zjeździe Delegatów Związku Muzeów w Polsce odbytym w Bydgoszczy, Toruniu i Fromborku w dniach od 3-5 września 1948 r.,

Jeszcze nie tak dawno tradycyjne budownictwo drewniane w naszym kraju było synonimem polskości a nawet słowiańskości. Takie postrzeganie wynikało nie tylko z powszechności romantycznego („drewnianego”) mitu dworu i chałupy⁵, ale i z indoktrynacji politycznej celowo podtrzymującej dziewiętnastowieczny kult przeszłości dla wytłumaczenia społeczeństwu zapóźnienia wsi polskiej⁶. Zatem „zacofanie” przekwalifikowano na kanon zaś postęp za wstydlivy apokryf identyfikowany z innością (obcością)⁷. W ten sposób niejako pominięto: a) oświeceniowe próby przyswojenia i upowszechnienia na naszych ziemiach typów budownictwa i materiałów budowlanych (innych niż drewno) rozpowszechnionych w różnych częściach Europy⁸ oraz, jak pisał Piotr Świtkowski: „*prób zakładania najprzystojszych wsi nowych i przyprowadzania starych do porządnego stanu*” (za Teresa Jakimowicz 1994, s. 21); b) zróżnicowanie gospodarcze i ekonomiczne oraz stopniowy proces niwelacji różnic technicznych i cywilizacyjnych między wsią a

dramatycznie zakomunikował: „*Architektura drewniana kończy się ...*” (za Protokół z XIX Zjazdu Delegatów Związku Muzeów w Polsce, odbytego w Bydgoszczy, Toruniu i Fromborku w dniach od 3-5 września 1948 r., „Kwartalnik Muzealny” pod red. Tadeusza Seweryna, Rocznik I (1948) – zeszyt I-IV, s. 76, Kraków), a zatem z tej wypowiedzi wynikało, że należy bezzwłocznie przystąpić do jej ratowania.

⁴ W 1966 roku ukazał się specjalny memoriał w sprawie ochrony budownictwa drewnianego w Polsce. Program organizacji parków etnograficznych, Warszawa 1966).

⁵ Problem ten szerzej omawia Marta Leśniakowska (1992), która w swojej rozprawie na temat wczorów architektonicznych, mitów i symboli dworu polskiego pisze: „[w XIX wieku – A.P.] *drewniane chałupy, dwory, zabudowania folwarczne i kościoły uznano za najbardziej typowe przykłady „polskiej architektury ludowej”*, co było konsekwencją poszukiwań stylu narodowego, wspartego młodopolską mitologią prochłopską i następstwem polityki Kulturkampfu w zaborze pruskim (tamże, s. 48).

⁶ Sięganie i odwoływanie się do tradycji budownictwa drewnianego polegało w istocie na wybieraniu tych elementów, które dawały się wykorzystywać w propagandzie sukcesu współczesnej modernizacji wsi lub eliminowaniu tych, które owej modernizacji zaprzeczały.

⁷ Potwierdza to wypowiedź Aleksandra B. Prystora – premiera (w latach 1931-1933) drugiej Rzeczypospolitej, który w swoim exposé wzywał do powrotu do „Polski drewnianej” (za M. Heyman, *Mieszkania na wsi i w miasteczkach*, Warszawa 1936, s. 11).

⁸ Nawiązywanie w zabudowie wsi do miejscowych a nie obcych tradycji zaczęto postulować u nas powszechniej *dopiero* w drugiej połowie XIX wieku, a więc w czterysta lat po poruszeniu przez Sebastiana Serlio (1475-1554) kwestii uwzględniania w projektach budynków wiejskich specyfiki tradycji lokalnych (za W. Krassowski 1957, s. 58). Do tego zaś czasu starano się propagować budownictwo racjonalne pod względem ekonomicznym, technicznym i użytkowym. Potwierdzają to m.in.: projekty Anzelma Gostomskiego (1508-1588), Piotra Aignera (1756-1841), Sebastiana Sierakowskiego (1743-1824) upowszechniające ideę budownictwa z gliny i materiałów podobnych. Stanisław Staszic (1755-1826) głosił: „*Ściany z cegły palonej są najtrwalsze, od ognia bezpieczne, suche, ciepłe, ale są drogie.(...) Ściany z Pruskiego muru mało co tańsze mogą być w cieplejszym od naszego kraju. (...) Ściany z niepalonej cegły są wszędzie tańsze gdzie o glinę nie trudno. (...) Ściany z całkowitych albo lupanych kamieni polnych (...) nie tylko trzymają wilgoć, lecz i zimno wskroś siebie przepuszczają. (...) Ściany z marglu, ilu, gliny, rędziny, siwki, czy to przez się same w skrzyniowaniu ubitej, czy z plecionką chruszciana, są tańsze chociaż dość pracy potrzeba w przygotowaniu iey. (...) Ściany z drzewa jeżeli z brusowego (...) są bardzo drogie; jeżeli zaś, iak pospolicie, z wierzciołków drzew stawiane, nie trzymają ciepła – a nade wszystko, na ognia przypadek – są wystawione. (...) Ściany nakoniec z flustej ziemi są najtrwalsze, najmniej kosztujące, od ognia broniące”* (za W. Krassowski 1957, s. 99). Spektakularnym przykładem potwierdzającym te poglądy jest też działalność Tadeusza Mostowskiego (1766-1842), który powróciwszy w 1802 roku do kraju nie tylko że propagował budownictwo z gliny wnosząc między innymi pałac w Tarchominie (Mazowsze), ale i sprowadził do swojego majątku kilkanaście rodzin chłopów francuskich, starając się przy ich pomocy propagować wzorowe gospodarstwa wśród swoich poddanych.

miałem w niektórych regionach naszego kraju⁹; c) wyniki międzywojennych badań geografów polskich nad regionalizmem i zewnętrznym obliczem wsi polskiej wg których, na terenie byłego zaboru pruskiego prawie 75% budynków wiejskich zostało wzniesionych z cegły (por. Wiktor Ormicki 1929), co potwierdzają również etnografowie: Józef Burszta i Tadeusz Wróblewski, którzy w jednym z rozdziałów „Kultury Ludowej Wielkopolski” (1966, t. 2, s. 78) napisali: „*Na przełomie XIX/XX wieku cegła była już na tyle dostępna dla ogółu chłopów, że zagrody murowane i kryte ognioodporną dachówką zaczęły dominować w zachodnim i centralnym krajobrazie Wielkopolski*”. W tym miejscu należy też wspomnieć, że budynki murowane, choć jeszcze sporadycznie, spotykano w Wielkopolsce już w XVIII wieku, co potwierdza *Lustracja dóbr klasztoru wągrowieckiego z 1778 roku*, na którą powołują się Józef Burszta i Tadeusz Wróblewski (1964, s. 60). Autorzy ci w swoim opracowaniu przytaczają opis osiemnastowiecznej zagrody sołtysa Andrzeja Dyjamenta we wsi Durowo, w którym czytamy: „*Na tę zagrodę (...) składało się zgoła 15 różnorodnych zabudowań (...): domostwo z blochów z murowanym szczytem (...) pokryte dachówką (...), piwnica murowana, spichlerz (...) kryty dachówką ...*”.

Większość społeczeństwa uważała (nadal uważa), że „autentyczne” (etniczne) chałupy polskie to obiekty całkowicie drewniane i parterowe kryte strzechą bądź drewnem (gontami, dranicami)¹⁰. Zatem pozostałe materiały i formy budowlane, szczególnie zaś ceramiczne, występujące na ziemiach polskich postrzegane były jako obce, jako konsekwencje fuzji kulturowych bądź polityki zaborców¹¹. Najogólniej rzecz ujmując niepolskie, więc obce - a zatem nie godne uwagi. Przekonanie to szczególnej logiki nabiera wśród mieszkańców polskich ziem utraconych, którzy

⁹ W 1875 r. O. Kolberg (1982, t. 9, s. 90-91) pisał: „*Dziś w okolicy Poznania bardzo często napotkąć już można domy murowane; w Szremkiem, Szredzkiem i. t. d. już to murowane, już lepione ...*”. Podobny krajobraz autor spotykał w innych rejonach Wielkiego Ks. Poznańskiego, co odnotowuje w kolejnych tomach *Ludu*. Na przykład w tomie 11 pisze: „*W Szubińskim i Inowrocławskiem mnóstwo już stanęło domów murowanych*” (1877, t. 11, s. 30.); Wiktor Ormicki (Zewnętrzne oblicze wsi polskiej. „Wiadomości geograficzne” 1929, [R. VII], nr 6-7 s. 96) pisał: „*W latach międzywojennych ściany chałup były w Polsce drewniane tam, gdzie uprawy rolne były mało wydajne*”.

¹⁰ Z konkluzją tą będącą prostym uogólnieniem ówczesnych proporcji między „starym” budownictwem murowanym a drewnianym na wsi polskiej trudno polemizować. Jednak to nie oznacza, że wiejskiego budownictwa murowanego nie było. Cóż bowiem począć z budownictwem folwarcznym lub budownictwem chłopów uprzywilejowanych np.: chłopów czynszowych, sołtysów, osadników dziedzicznych, „bogaczy”, wiejskich? To ostatnie potwierdza Jan Święch (2002, s. 159), który opisując architekturę chłopską ziemi dobrzyńskiej pisze: „*Budynki z cegły wznosili wyłącznie bogaci gospodarze*”. W podobnym tonie, omawiając budownictwo folwarczne na Kielecczyźnie, pisze Małgorzata Imiołek (2002, s. 188-189): „*Stajnie w drugiej połowie XIX w. znacznie częściej niż w pierwszej były obiektami murowanymi (kamiennymi lub kamiennoceglanymi). Bywało, iż właściciele lub rządcy folwarków wystawiali (...) nowe stajnie z materiału trwałego w miejsce starych stajni drewnianych – tak się stało m. in.: w folwarku Przyłazek w 1867 r.*”. Zatem występowały wsie, w których jednocześnie występowały budynki drewniane i murowane.

¹¹ W ten sposób odrzucono naturalny, niezależnie od uwarunkowań kulturowych, pęd człowieka do wyróżnienia się, poprawy swojego losu i poziomu cywilizacyjnego oraz rachunku ekonomicznego. To ostatnią uwagę potwierdza architekt Zdzisław, S. Celarski pisząc: „*W roku 1936 w bezleśnych okolicach Poznańskiego chałupy budowano masowo z drewna sprowadzonego z Żywca i Hajnówki osiagając w ten sposób koszt m² chałupy niższy o 7-9%, od kosztu m² chałup wykonywanych z miejscowej cegły; w roku następnym odsetek chałup wznoszonych z drewna w tych samych okolicach uległ zmniejszeniu, ponieważ wskutek wyższej cen drewna chałupy takie kalkulowały się o 1-5% drożej niż murowane (za W. Krassowski 1957, s. 84).*”

osiedlili się w Wielkopolsce, na Śląsku i na Pomorzu, a więc w regionach krajobrazowo i mentalnie im obcych. W społeczeństwie polskim powszechny był i nadal jest pogląd, że polityka zaborców zmierzała do zmiany krajobrazu osadniczego (architektonicznego) naszego kraju po to, by z jednej strony osłabiać naszą identyfikację z materialnym dziedzictwem kulturowym, a z drugiej, poprzez wprowadzanie w krajobraz obcych form architektonicznych (ryc. 14 a, b, c, d), wesprzeć swoich kolonistów, dla których z kolei owe formy były im kulturowo bliskie¹². Oczywiście, abstrahując od ideologii, przedstawiony czynnik, gdyby występował sam, bardzo szybko zostałby merytorycznie zneutralizowany przez polskie muzea skansenowskie, jako że trudno mówić o wsi wielkopolskiej, pomorskiej, śląskiej bez uwzględniania budownictwa murowanego w tych regionach¹³. Trudno też zgodzić się z tym, że Polacy mieszkający na tych terenach mieszkali li tylko w chałupach drewnianych. Ponadto, jakżeż moglibyśmy mówić o szkolnictwie na wsi nie uwzględniając chociażby 19.- wiecznych murowanych szkół elementarnych lub remiz strażackich; o bezpieczeństwie wsi bez murowanych kuźni itp.¹⁴. Nie uwzględnienie tego faktu, to tworzenie rzeczywistości niepełnej, zdegradowanej.

Jak już wcześniej wspominałem powyższy powód nie występował sam, bowiem był on mniej lub bardziej wspierany powojennym dyskursem na temat autentyczności obiektu¹⁵ (szczególnie faktury substancji autentycznej), o której wielu wypowiadało się, że znika ona już w momencie translokacji w inne miejsce, a co tu mówić o technikach murarskich (autentyzm technologii i materiału), które w procesie rekonstrukcji, na skutek translokacji, z przyczyn technologicznych i konserwatorskich są o wiele trudniejsze niżli cielsielskie. Podbudową teoretyczną tego dyskursu były nie tylko poglądy Aloisa Riegla i Waltera Frodla, dla których rzeczą najważniejszą jest substancja zabytkowa, a celem zabiegów konserwatorskich jest jej nienaruszalność, ale i słynna *Karta Wenecka* z 1964 roku¹⁶ oraz *Memoriał* (wydany w 1966 roku) w sprawie ochrony budownictwa drewnianego w Polsce.

¹² Tę tezę doskonale potwierdza historia wsi Gołęczewo (pow. poznański, gm. Suchy Las), którą w 1901 roku Pruska Komisja Kolonizacyjna odkupiła od polskiego właściciela Zygmunta Błociszewskiego po to by stworzyć tu wzorcowa wieś niemiecką. W latach 1902-1905 we wsi pobudowano kilkadziesiąt gospodarstw chłopskich oraz budynków użyteczności publicznej (szkoła, karczma, kaplica, dworzec, warsztaty rzemieślnicze) wzorowanych na budownictwie z odległych landów niemieckich, które zostały zagospodarowane przez sprowadzonych tu z głębi Niemiec osadników wyznania ewangelickiego.

¹³ W 1934 roku Adam Fischer (1934, s. 166) pisał: „*Wiejskie budowle murowane istnieją w większej ilości tylko w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku*”.

¹⁴ W naszych dylematach musimy też wziąć pod uwagę fakt, o którym pisze Witold Krassowski (1957, s. 101): „ (...) *chłopi dawniej śpiewali i tańczyli, grali czy rzeźbili tak jak chcieli; natomiast budowali tak jak musieli*”.

¹⁵ W dyskusji tej brali udział m.in.: Jan Zachwatowicz (1946; 1981), Ksawery Piwocki (1946, 1961), Józef Dutkiewicz (1961).

¹⁶ W listopadzie 1994 roku *Karta Wenecka* została niejako znowelizowana przez uczestników konferencji w japońskiej Narze, którzy w ramach Konwencji na temat autentyzmu dot. Dziedzictwa Światowego zredagowali tzw. *Dokument z Nara o autentyzmie*, w którym czytamy między innymi: „*Autentyzm (...) pojmowany i stwierdzony w „Karcie Weneckiej” jest najważniejszym czynnikiem jakościowym jeśli chodzi o wiarygodność źródeł informacji. (...) I dalej co wg mnie jest bardzo istotne: „Oceny (...) wartości uznanych (...) jak i wiarygodności źródeł informacji, mogą różnić się w zależności od kultury, a nawet w ramach tej samej kultury. (...) Oceny wartości i autentyczności odnoszące się do różnych kultur nie mogą więc opierać się na jednych w swoim rodzaju kryteriach. Przeciwnie, respekt należy tym kulturom wymaga, aby każde*

Uwzględniając powyższe oraz biorąc pod uwagę fakt, że budownictwo murowane nie było identyfikowane (utożsamiane) z ludem polskim, łatwo zrozumieć dlaczego wówczas nie było miejsca ani czasu na debatę nad jego zachowaniem, a tym bardziej nad jego zmuzealizowaniem. Na usprawiedliwienie tej sytuacji można jednak dodać to, że przystępując do organizacji na naszych ziemiach muzealnictwa skansenowskiego – po pierwsze: skupiliśmy naszą uwagę głównie na obiektach ciekawych z etnograficznego punktu widzenia, a zatem drewnianych (wg naszego mniemania najcenniejszych), którym mimo przetrwania pożogi wojennej nadal groziła zagłada¹⁷; po drugie: pierwsze muzea skansenowskie miały charakter parkowy, w którym preferowano ekspozycję obiektów najstarszych i najcenniejszych pod względem artystycznym i historycznym; po trzecie: nasza penetracja dotyczyła głównie byłych wsi pańszczyźnianych; po czwarte: nie mieliśmy czasu, umiejętności i możliwości technicznych by dokonywać translokacji budynków murowanych zgodnie z obowiązującymi zasadami konserwatorskimi; po piąte: nie byliśmy naówczas jeszcze przygotowani do koegzystencji różnych form architektonicznych i materiałów budowlanych w takim miejscu jak muzeum typu skansenowskiego, do tworzenia „mieszanych” zespołów eksponatów, których układ architektoniczno-przestrzenny i ustrój wiejski jednocześnie składałyby się z budynków drewnianych i murowanych. Z genetycznego i przestrzennego punktu widzenia występowała tu dysharmonia pomiędzy statusem społeczno-ekonomicznym ludu polskiego a formą i materiałem jego zabudowań, którą na dodatek potęgowała zasada chronienia najstarszych (czyt. drewnianych) przykładów budownictwa wiejskiego. Można zatem przyjąć tezę, że problem ochrony, czy też eksponowania tradycyjnego budownictwa murowanego pozostawiono na później. Tak więc przez dłuższy czas dwudziestego wieku tradycyjne (wiejskie) budownictwo murowane (szczególnie ceglane) było traktowane w Polsce jako obce nam kulturowo (etnicznie) lub społecznie (klasowo) i nie wywoływało tak wielkich emocji jak budownictwo drewniane, co zdaje się potwierdzać tytuł szreniawskiego albumu poświęconego budownictwu folwarcznemu (w zdecydowanej większości murowanemu) Wielkopolski, który brzmi: *„Architektura niedostrzegana. Budownictwo folwarczne Wielkopolski”*¹⁸.

Od wydania memoriału w sprawie ochrony budownictwa drewnianego i programu organizacji parków etnograficznych w Polsce upłynęło ponad 40 lat. Przez ten czas zdecydowana większość naszych muzeów uporała się ze sprawami organizacyjnymi.

dzielo było traktowane i oceniane w oparciu o kryteria właściwe dla kontekstu kulturowego, do którego przynależy (...). W zależności od rodzaju zabytku i od jego kontekstu kulturowego, ocena autentyczności wiąże się z różnymi źródłami informacji. Źródła te dotyczą koncepcji i formy, materiałów i substancji, użytkowania i funkcji, tradycji i technik, położenia i rozmieszczenia, nastroju i ekspresji, stanu oryginalnego i zmian w toku historii” (zob. Vademecum konserwatora zabytków. 25 lat Konwencji ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, Biuletyn Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, Warszawa 1997-1999, s. 97).

¹⁷ Potwierdzenie tego znajdujemy w wielu artykułach np.: Damian Adamczyk (2003, s. 89) omawiając muzea na Górnym Śląsku pisze: „Skanseny [górnośląskie – A.P.] uratowały reprezentatywną część istniejących najwartościowszych zabytków architektury drewnianej, głównie chłopskiej. Poza zainteresowaniami pozostała XVIII i XIX w. architektura murowana chłopska”. Niestety autor nie wyjaśnia dlaczego.

¹⁸ Architektura niedostrzegana, pod red. T. Jakimowicz, Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Poznań 1994.

Zdołano uratować kilkaset przykładów budynków drewnianych, powstały reprezentatywne i interesujące ekspozycje, doszło do przetasowania priorytetów konserwatorskich. Podjęto starania o uzupełnienie ekspozycji o budynki wznoszone z różnych materiałów budowlanych¹⁹. W latach 70. XX wieku zaczęła upowszechniać się koncepcja muzeum typu wieś, co było następstwem idei holistycznego ujmowania tradycyjnej kultury wsi w muzeum skansenowskim. Ponadto uświadomiono sobie, że dla pełnego obrazu kultury wsi należy wprowadzić w sposób wyważony różne zjawiska kulturowe, jakie występowały na wsi w różnych regionach naszego kraju. Zaczęto coraz śmielej działać w sprawie organizacji sektorów dworsko-folwarcznych, a w niektórych muzeach (Muzeum Wsi Lubelskiej, Sądecki Park Etnograficzny, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku) sektorów miasteczkowych. Przystał „straszyć” problem zmierzania się z budownictwem innym, niż drewniane²⁰. W polskich muzeach skansenowskich pojawiły się kopie lub rekonstrukcje budynków wznoszone z glinobitki, murowane z pecy lub z cegły, rzadziej z kamienia (ryc. 11, 12, 13). Wraz z nimi powrócił problem autentyczności materiału (substancji zabytkowej) i technologii. Niestety nasze muzea nie posiadają jeszcze takiego doświadczenia i warsztatu, jak niektóre muzea na zachodzie Europy (np. Nederlands Openluchtmuseum w Arnhem), do których, przy pomocy stalowych klamer, ram, dźwigów i samochodów niskopodwoziowych, przenosi się obiekty w dużych oryginalnych fragmentach, które na miejscu wystarczy tylko poskładać, „posklejać” i pospinać (ryc. 1, 2, 3a, 4, 5). Wśród polskich muzeów na szczególną uwagę zasługują Kaszubski Park Etnograficzny, gdzie w ostatnich latach wzniesiono kilka obiektów z oryginalnych kamieni i cegieł, które przed rozbiórką zostały dokładnie zinwentaryzowane i opisane. Ciekawie prezentują się tu chlew z czterobudynkowej zagrody drobnoszlacheckiej z Czarnej Dąbrowy (ryc. 7a, b) oraz przydrożna kapliczka z Puzdrowa (ryc. 8). Ta ostatnia w trakcie rozbiórki została podzielona na kilka części,

¹⁹ Na przykład Elżbieta Juchniewicz (2002, s. 237) opisując problemy z kolekcją sprzętu poźarniczego w Muzeum Etnograficznym w Toruniu pisze: „Ponieważ Muzeum zależało na pokazaniu w skansenie różnych materiałów budowlanych stosowanych w budownictwie ludowym (...) m.in. cegły już w XIX wieku, wzięto pod uwagę trzy obiekty [remizy - A.P.] Typowe cechy dla tego rodzaju budownictwa zdecydowały o przeniesieniu remizy z Pływczewa w gminie Wąbrzeźno [do muzeum - A.P.]”.

²⁰ Nie oznacza to, że zostało ono powszechnie zaakceptowane, co potwierdza dyskusja na konferencji wdzidyckiej w 100 lecie polskiego muzealnictwa etnograficznego na wolnym powietrzu (zob. Dyskusja, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce”, nr 9/2009. s. 141-148), która wyraźnie, choć dotyczyła problemów polskich, stawia ogólnoeuropejskie pytanie: „gdzie leżą granice czasu i przedmiotu ekspozycji typu skansenowskiego? W przypadku polskiego środowiska dochodzi jeszcze unoszący się nad nim duch podziału Polski na bardziej nowoczesną część północno zachodnią i na bardziej zachowawczą część południowo - wschodnią. Każdy z nas ma świadomość, że w tej ostatniej dominowało budownictwo drewniane, które nadal należy chronić, ale nie może to prowadzić do tego, że polskie muzea na wolnym powietrzu mają być jego zakładnikami. Musimy sobie głośno powiedzieć, że ochrona budownictwa drewnianego w Polsce nie jest już naszym priorytetem. Owszem jeśli, któregoś muzeum konsekwentnie trzyma się koncepcji typu park i chce kolekcjonować budynki drewniane jako przykład polskiego (regionalnego) cielsictwa, to chwala mu za to, ale jeśli muzeum realizuje koncepcję holistyczną typu wieś, tworzy pewną narrację o wsi „polskiej” - to niech nie unika problemu i niech gromadzi wszystko to, co skutecznie przyczyni się do tego. Problem bowiem nie tkwi w przedmiocie (substancji zabytkowej), ale w etyce wykonawstwa (wtórnego montażu). Znam wiele przykładów budynków murowanych z zachodnioeuropejskich muzeów, które po translokacji zachowały więcej substancji zabytkowej i są bardziej oryginalne niż nasze budynki drewniane, którym nie dane było doznać od nas pietyzmu konserwatorsko-budowlanego w trakcie ponownego montażu w muzeum.

które w muzeum ponownie spojono w jedną całość. Dowodzi to, że nie musimy uciekać się do budowania kopii, lecz nadal doskonalić warsztat translokacji i technologii. Mam świadomość, że wybudowanie kopii trwa krócej i jest o wiele tańsze, dlatego też większość muzeów ucieka się do tego proceduru. Za co zwoleńnicy budownictwa drewnianego i substancji oryginalnej słusznie nas krytykują i znajdują argumenty, by „pozostać we wsi drewnianej”. Tak jednak być nie musi. Wszak znalezienie odpowiedniej (ze względu na standard) cegły lub dachówki na uzupełnienie ubytków jest niejednokrotnie łatwiejsze, niż znalezienie (ze względu na obróbkę indywidualną) odpowiedniego materiału dla obiektu drewnianego. Zatem, jeszcze raz podkreślam, problem budownictwa murowanego w muzeum tkwi w naszej etyce i chęci zaoszczędzenia na kopii, a nie na tym, że jest ono murowane i pochodzi z drugiej połowy XIX bądź początku XX wieku. Nieco inaczej wygląda problem z budownictwem wznoszonym z gliny tzw. *glinobitką*, która zachęca by pozyskać glinę z jakiegokolwiek miejsca i wnieść z niej ściany, co oczywiście jest tańsze, niż rozbiórka i translokacja do muzeum. W Wielkopolskim Parku Etnograficznym w tym przypadku, przy translokacji glinianej kuźni ze Skrzetusza (ryc. 9), przewieziono ściany w większych bryłach, ale nie odważono się ich ponownie spoić. Gлина została rozmoczona a wrzos wypłukany po to, by ponownie wszystko wymieszać i ubić w ściany. Eksperyment udał się, ale nie znaczy to, że należy iść w tym kierunku nie szukając innych rozwiązań.

Na dzień dzisiejszy istnieje w naszych muzeach kilka oryginalnych obiektów nie drewnianych, kilkanaście mniej lub bardziej udanych kopii, bądź rekonstrukcji murowanych budynków, systemów kominowych i posadzek. Dysponujemy zatem jakąś wiedzą i spostrzeżeniami, którymi możemy podzielić się między sobą, po to by uniknąć błędów na przyszłość. Z mojego doświadczenia zwróciłbym uwagę na:

- autentyzm materiału – nazbyt często sięgamy po nowy materiał (cegłę) gdyż jest wygodniejszy w użyciu i nie wymaga takiej dokładności jak oryginalny. Ponadto w wielu przypadkach materiał oryginalny, źle wyrobiony i wypalony, posiadający ubytki w warstwie powierzchniowej, kruszy się przy rozbiórce, co wymaga dodatkowych zabiegów konserwatorskich oraz podnosi koszty (wykup oryginału + rozbiórka + transport + nowy materiał uzupełniający) całego przedsięwzięcia - stąd zachęta do wyboru wariantu tanej kopii. Jak tego uniknąć? - Rozbierać oryginał w jak największych fragmentach;

- wybór technologii - zbyt często stosujemy przypadkowe zaprawy do spoinowania, zestawiając np.: mocną zaprawę cementową z kruchą cegłą. Źle urobione spoiwo (głina, wapno, cement), jakość użytych materiałów, warunki środowiskowe, a szczególnie pośpiech różnicują wytrzymałość, twardość i wodoodporność murów, posadzek itp., co już po krótkim czasie uwidacznia się w ich rekonstruowanych wątkach. Łatwo wnieść bryłę budynku, lecz trudniej oddać jej zakumulowane trwanie - naturalnie wypłukaną bądź wykruszoną zaprawę, jednorodności właściwości materiału, który na uzupełnienia należy szukać w tej samej miejscowości lub okolicy, a nie kupować współczesny;

- problem estetyki – brak dbałości o detal; wiele elementów wykonanych jest nie-dokładnie, byle jak. Cegła, kamień bywają często zapaćkane zaprawą, a spoiny nie dość, że za mocne to jeszcze nie dociągnięte - to wklęsłe, to wypukłe;
- niezajomość zasad konserwacji cegły i kamienia - co skutkuje tym, że wielokrotnie stajemy się bezradni wobec zaistniałego problemu konserwatorskiego, stąd uciekamy się do najprostszego rozwiązania jakim jest użycie nowego materiału i współczesnych technologii.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk D.
2003 Region Górnego Śląska w muzeach etnograficznych na wolnym powietrzu, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce”, nr 6/2003 s. 83-89. Wdzydze.
- Aigner P.
1978 Budownictwo wiejskie z cegły glino-suszzonej z plantami chałup wiejskich stosownie do gospodarstwa narodowego podane przez Piotra Aignera. Warszawa 1791. Reprint wydania z 1791 roku, Warszawa.
- Architektura
1994 Architektura niedostrzegana, T. Jakimowicz (red.), Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Poznań.
- Burszta J., Wróblewski T.
1964 Budownictwo gospodarcze, [w:] Kultura Ludowa Wielkopolski, t. II, s. 53-111, Poznań.
- Dokument z Nara
1997-1999 Dokument z Nara o autentyczności, [w:] Vademecum konserwatora zabytków. 25 lat Konwencji ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego, „Biuletyn Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS”, Warszawa, s. 97-98.
- Dutkiewicz J.
1961 Sentymentalizm, autentyzm, automatyzm, „Ochrona Zabytków”, nr 3-4, s. 97-101.
- Fischer A.
1934 Etnografia Słowiańska, z. III, Polacy, Lwów-Warszawa.
- Gostomski A.
1951 Gospodarstwo, Wrocław.
- Heyman M.
1936 Mieszkania na wsi i w miasteczkach, Warszawa.
- Imiołek M.
2002 Obiekty budownictwa folwarcznego w Muzeum Wsi Kieleckiej – Założenia i realizacja, Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce”, nr 5, s. 183-197.
- Jakimowicz T.
1994 Ku pozytywowi i piękności” O zabudowie folwarków w Wielkopolsce, [w:] Architektura niedostrzegana. Poznań, s. 17-27.
- Juchniewicz E.
2002 Remiza OSP z Pływaczewa w Parku Etnograficznym w Toruniu, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce”, nr 5, s. 236-241.

Leśniakowska M.

1992 „Polski dwór”: Wzorce architektoniczne, mit, symbol, Warszawa.

Kolberg O.

1982a Wielkie Ks. Poznańskie, cz. I, Dzieła wszystkie, t. IX, Kraków 1875, Reedycja fotooffsetowa, Wrocław – Poznań.

1982b Wielkie Ks. Poznańskie, cz. III, Dzieła wszystkie, t. XI, Kraków 1877, Reedycja fotooffsetowa, Wrocław – Poznań.

Krassowski W.

1957 Problemy regionalizacji w studiach nad zabudową wsi, (w:) Ze studiów nad budownictwem wiejskim „Prace Instytutu urbanistyki i architektury”, z. 1/16, Warszawa, s. 55-104.

Ormicki W.

1929 Zewnętrzne oblicze wsi polskiej. „Wiadomości geograficzne”, [R. II], nr 6-7.

Piwocki K.

1946 Uwagi o odbudowie zabytków, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, t. VIII, z. 1-2, s. 53-59.

1961 Zabytek rezerwat, park kultury – muzeum w plenerze, „Ochrona Zabytków”, nr 3-4, s. 3-4.

Protokół z XIX Zjazdu

1948 Protokół z XIX Zjazdu Delegatów Związku Muzeów w Polsce, odbytego w Bydgoszczy, Toruniu i Fromborku w dniach od 3-5 września 1948 r., „Kwartalnik Muzealny” (red.) Tadeusz Seweryn, Rocznik I – zeszyt I-IV, Kraków.

Sierakowski S.

1812 Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania, Kraków.

Świąch J.

2002 Architektura chłopska ziemi dobrzyńskiej od połowy XVIII wieku do lat czterdziestych XX wieku, Toruń.

Zachwatowicz J.

1946 Program i zasady konserwacji zabytków, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, t. VIII, z. 1-2, s. 48-52.

1981 Ratunek dla zabytkowych wsi, „Spotkania z Zabytkami”, nr 5, s. 2-5.

GEMAUERTES BAUWESEN – ALSO DAS PROBLEM MIT DER AUTHENTIZITÄT, TECHNOLOGIE UND STEREOTYPEN IN POLNISCHEN FREILICHTMUSEEN

ZUSAMMENFASSUNG

Das polnische Freilichtmuseumswesen hat bisher keine großen Erfahrungen im Bereich der Translokation, Konservierung und Exposition des gemauerten Bauwesens. Es ist Tatsache, dass man hier und dort, besonders in den Museen im Gebieten der ehemaligen, von Preußen annektierten Ländern, die Beispiele des gemauerten Dorfbauwesens treffen kann. In vielen Fällen sind diese Gebäude, leider, ziemlich freie Rekonstruktionen oder Kopien, deshalb ist es schwer, hier über die konservatorische Einstellung zur Demontage und Rekomposition eines solchen Objekts zu sprechen, um so mehr sich mit den skandinavischen, niederländischen, englischen oder deutschen Museen zu vergleichen.

Im vorliegenden Aufsatz bespricht der Verfasser mehrere Ursachen einer solchen Sachlage und stellt die bisherigen Errungenschaften in diesem Bereich dar. Er stellt dabei seine Beobachtungen dar, wobei er auf Folgendes besondere Aufmerksamkeit richtet:

- die Authentizität des Materials - zu oft verwenden wir ein neues Material (Ziegel), weil es bequem zum Gebrauch ist und solch einer Genauigkeit wie das Originalmaterial nicht bedarf. Außerdem zerbröckelt das originelle Material, schlecht geknetet und schlecht gebrannt, mit Abnahmen in der Oberflächenschicht, in vielen Fällen beim Abbruch, was zusätzlicher Konservierungsmaßnahmen bedarf und die Kosten (Kauf des Originalgebäudes + Abbruch + Transport + das neue, ergänzende Material) des ganzen Vorhabens erhöht, was zur Wahl der Variante einer billigen Kopie anreizt. Wie kann man das vermeiden? - Das Originalgebäude in möglichst großen Fragmenten abbrechen;
- Wahl der Technologie - zu oft verwenden wir zufällige Mörtel, indem wir z.B. zum Verfugen einen starken Zementmörtel mit brüchigen Ziegeln verbinden. Schlecht geknetetes Bindemittel (Lehm, Kalk, Zement), Qualität des verwendeten Materials, Umweltbedingungen und besonders die Eile machen die Festigkeit, Härte und Wasserbeständigkeit der Mauern, Fußböden usw. unterschiedlich, was schon nach kurzer Zeit in deren rekonstruierten Teilen ersichtlich ist. Es ist leicht, einen Baukörper zu errichten, schwerer ist aber dessen verdeckte Dauer - natürlich weggespülter oder ausgebröckelter Mörtel, gleichartige Eigenschaften des Materials - wiederzugeben, das für die Ergänzungszwecke in demselben Ort oder in dessen Umgebung gesucht und nicht das moderne Material gekauft werden soll;
- das Problem der Ästhetik - keine Sorge um das Detail; viele Elemente werden ungenau, unordentlich ausgeführt. Die Ziegel, der Stein sind oft mit dem Mörtel beschmutzt und die Fugen sind nicht nur zu stark gebunden, sondern auch nicht unsorgfältig ausgeführt - manchmal zu konkav, manchmal zu konvex;
- die Unkenntnis der Regeln der Ziegel- und Steinkonservation, was bewirkt, dass wir oft dem entstandenen Konservationsproblem ratlos gegenüber stehen und dadurch die einfachste Lösung in Anspruch nehmen, d.h. das moderne Material und die modernen Technologien verwenden.

ABBILDUNGEN:

- Abb 1. Fragment der rekonstruierten Straße inklusive Stadtbebauung, die für Nord-Ostengland im Freilichtmuseum in Beamish (*The North of England Open Air Museum Beamish*) charakteristisch ist (Photo: A. Pelczyk 2003)
- Abb 2. Fragment der Exposition der Stadtkultur im Freilichtmuseum in Arnhem (Niederlands Openluchtmuseum), Photo: A. Pelczyk 20073a. Fragment ceglanej zabudowy w Muzeum na Wolnym Powietrzu w Enkhuizen (Zuiderzeemuseum), (Phot A. Pelczyk 2007)
- Abb 3a. Fragment der Ziegelbebauung im Freilichtmuseum in Enkhuizen (Zuiderzeemuseum), (Photo: A. Pelczyk 2007)
- Abb 3b. Fragment der Ziegelbebauung im Freilichtmuseum in Enkhuizen (Zuiderzeemuseum), (Photo: A. Pelczyk 2007)
- Abb 4. Fragment eines vierseitigen Hofes aus Sint-Truiden-Bernisse im Freilichtmuseum in Bokrijk (Het Domein Bokrijk), (Photo: A. Pelczyk 2007)
- Abb 5. Stellmacherwerkstatt aus Woold, Gem. Winterswijk, Provinz Geldria. Abgetragen in 1942 und in demselben Jahr im Freilichtmuseum in Arnhem (Niederlands Openluchtmuseum) wieder zusammengebaut (Photo: A. Pelczyk 2007)

- Abb 6. Wohngebäude im Hof einer reichen Landwirtschaft aus Oud-Beijerland. Freilichtmuseum in Arnhem (Nederlands Openluchtmuseum), (Photo: A. Pelczyk 2007)
- Abb 7a. Inventargebäude aus Czarna Dąbrowa - Vorderwand, Museum – Kaschubischer Ethnographischer Park in Wdzydze Kiszewskie (Photo: A. Pelczyk 2007)
- Abb 7b. Inventargebäude aus Czarna Dąbrowa - hintere Wand, Museum – Kaschubischer Ethnographischer Park in Wdzydze Kiszewskie (Photo: A. Pelczyk 2007).
- Abb 8. Kleine Kapelle aus Puzdrowo. Museum – Kaschubischer Ethnographischer Park in Wdzydze Kiszewskie (Photo: A. Pelczyk 2007)
- Abb 9. Schmiede aus dem mit Heidekraut vermischem Lehm aus Skrzetusz. Großpolnischer Ethnographischer Park in Dziekanowice (Photo: Zb. Wielgosz 2003)
- Abb 10. Keller aus Końska Wieś, gebaut aus Raseneisenerz, das mit Kalk-Sandmörtel verbunden war. Großpolnischer Ethnographischer Park in Dziekanowice (Photo: Zb. Wielgosz 2003)
- Abb 11. Backofen beim Hof aus Trzebuń. Museum – Kaschubischer Ethnographischer Park in Wdzydze Kiszewskie (Photo: A. Pelczyk 2007)
- Abb 12. Inventargebäude aus Szopa. Museum – Kaschubischer Ethnographischer Park in Wdzydze Kiszewskie (Photo: A. Pelczyk 2007)
- Abb 13. Windmühle vom Typ *Holändermühle* aus Trzuskoleń. Großpolnischer Ethnographischer Park in Dziekanowice, Photo: A. Pelczyk 2006
- Abb 14. Beispiele des gemauerten Bauwesens im Dorf Gołęczewo (Kreis Posen), in einem deutschen Dorf, das in Jahren 1901-1918 ein Musterdorf war: a) ehemalige Schenke; b) Reihenhof: Wohngebäude, Schweinestall, Scheune; c) Wohngebäude, d) Wohngebäude (Photo: A. Pelczyk 2008)



Ryc. 1 Fragment zrekonstruowanej ulicy wraz z zabudową miejską charakterystyczną dla północno-wschodniej Anglii w Muzeum na Wolnym Powietrzu w Beamish (The North of England Open Air Museum Beamish), (fot. A. Pelczyk 2003).



Ryc. 2 Fragment ekspozycji kultury miejskiej w Muzeum na Wolnym Powietrzu w Arnhem (Nederlands Openluchtmuseum), (fot. A. Pelczyk 2007)



Ryc. 3 a,b Fragment ceglanej zabudowy w Muzeum na Wolnym Powietrzu w Enkhuizen (Zuiderzeemuseum), (fot. A. Pelczyk 2007)



Ryc. 4. Fragment czworobocznej zagrody z Sint- Truiden- Bernisse w Muzeum na Wolnym Powietrzu w Bokrijck (Het Domein Bokrijck), (fot. A. Pelczyk 2007)



Ryc. 5. Warsztat kołodzieja z Woold, gm Winterswijk, prow Geldria. Rozebrany w 1942 r. i w tym samym roku złożony w Muzeum na Wolnym Powietrzu w Arnhem (Nederlands Openluchtmuseum), (fot. A. Pelczyk 2007).



Ryc. 6 Budynek mieszkalny w obejściu bogatego gospodarstwa z Oud-Beijerland. Muzeum na Wolnym Powietrzu w Arnheim (Nederlands Openluchtmuseu), (fot. A. Pelczyk 2007)



Ryc. 7a Budynek inwentarski z Czmej Dąbrowy - ściana frontowa, Muzeum Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich, fot. A. Pelczyk 2007.



Ryc. 7b Budynek inwentarski z Czmej Dąbrowy - ściana tylna, Muzeum Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich, fot. A. Pelczyk 2007.



Ryc. 8 Kapliczka z Puzdrowa. Muzeum, Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich (fot. A. Pełczyk 2007)



Ryc. 9 Kuźnia ze Skrzetusza wzniesiona z gliny zmieszanej z wrzosem. Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach (fot. Zb. Wielgosz 2003)



Ryc. 10 Piwnica z Końskiej Wsi wzniesiona z rudy darniowej spojonej zaprawą wapienno-piaskową. Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach (fot. Zb. Wielgosz 2003)



Ryc. 11 Piec chlebowy przy zagrodzie z Trzebnia. Muzeum - Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich. (fot. A. Pielczyk 2007)



Ryc. 12 Budynek inwentarski z Szopy. Muzeum- Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich, (fot. A. Pielczyk 2007)



Ryc. 13 Wiatrak typu holender z Trzuskoskołonia. Wielkopolski Park Etnograficzny w Dzikanowicach, (fot. A. Pelczyk 2006)



Ryc. 14 a, b, c, d Przykłady budownictwa murowanego we wsi Gołęczewo (pow. poznański), w latach 1901-1918 wzorcowej wsi niemieckiej: a) dawna karczma; b) zagroda szeregową: budynek mieszkalny, chlew, stodoła; c) budynek mieszkalny, d) budynek mieszkalny, (fot. A. Pelczyk 2008)



Ryc. 14b



Ryc. 14c



Ryc. 14d